

ZIMA MIEJSKA

Przeszły dżdże wiosny, zbiegło skwarne lato
I przykre miastu jesienne potopy,
Już bruk ziębiącą obleczony szatą,
Od stalnej Fryzów nie krzesany stopy.

Więżeni słotą w domowej katuszy,
Dziś na swobodne gdy wyjrzem powietrze,
Londyński pojazd tarkotem nie głuży
Ani nas kręgi zbrojnymi rozetrze.

Witaj! narodom miejskim pora błoga,
Już i Niemeńców, i sąsiednich Lechów
Tu szuka ciżba, tysiącami mnoga,
Zbiegłych Dryjadom i Faunom uśmiechów.